

Karolina Siwek

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

## ADAM MICKIEWICZ JAKO TŁUMACZ TEKSTÓW NIEMIECKOJĘZYCZNYCH NA JĘZYK POLSKI

*Mickiewicz wielkim tłumaczem był?*

### Wprowadzenie

O Adamie Mickiewiczu jako poecie napisano i powiedziano wiele, podobnie jak o jego działalności przekładowej. Za kluczowe opracowanie dotyczące tego tematu można uznać publikację Zofii Szmydtowej (1955) *Mickiewicz jako tłumacz z literatur zachodnioeuropejskich*. Zawiera ona informacje o tym, jak wiele języków obcych znał Mickiewicz, znajdziemy tu też kilka omówień do jego przekładów oraz komentarzy dotyczących ich recepcji. Jest to jedna z najważniejszych i najobszerniejszych prac zajmujących się Mickiewiczem jako tłumaczem z języka francuskiego, niemieckiego i angielskiego. Jednak jest to opracowanie koncentrujące się głównie na analizowaniu fragmentów przetłumaczonych tekstów. Z kolei praca Zofii Ciechanowskiej (1925) *Mickiewicz a Goethe* kresli kwestię fascynacji poety literaturą niemieckojęzyczną oraz twórczością Goethego. W tej publikacji szerzej omówiono przekłady z języka niemieckiego oraz ich wpływ na kształtowanie twórczości własnej Mickiewicza. Zagadnienia dotyczące warsztatu translatorskiego przybliży dopiero Magdalena Bąk (2004) w artykule *Warsztat Mickiewicza tłumacza*, poddając analizie strategię i techniki tłumaczeniowe, drogę do ich wypracowania oraz pierwsze refleksje metaprzekładowe.

Wymienione publikacje koncentrują się przede wszystkim na tekstach przetłumaczonych przez Mickiewicza, dokonują ich analizy i opisu. Niniejszy artykuł jest zaś próbą przedstawienia poety jako tłumacza literackiego w ujęciu proponowanym przez socjologię przekładu, kresli wizerunek Mickiewicza jako tłumacza literatury niemieckojęzycznej na język polski, przybliży uwarunkowania jego działalności przekładowej oraz omawia aspekty pozatekstowe wpływające na tę działalność.

## Biografia translatorska

Założenia socjologii przekładu zaczęły się krystalizować w roku 1995, kiedy to Lawrence Venuti postulował, by tłumacz pozostał w cieniu i nie wykazywał swojej obecności w tekście, który przełożył. Nakładanie na tłumacza literackiego obowiązku „ukrywania się” paradoksalnie po raz pierwszy doprowadziło do dostrzeżenia go w procesie przekładu. Skoro już tłumacz został zauważony, należało go wpisać w proces tłumaczenia i zacząć uwzględniać w badaniach nad przekładem. W konsekwencji Andrew Chesterman (2009) podjął się wydzielania „Translator Studies” (Nauka o Tłumaczu) z istniejących dotychczas „Translation Studies” (Nauka o Tłumaczeniu), opisanych i usystematyzowanych przez Jamesa Holmsa (1988). Anthony Pym (2004, 2009) dążył z kolei do bliższego przyjrzenia się tłumaczowi, a nie tylko tekstom, nad którymi pracował. Ponadto humanizacja procesu tłumaczenia oświeciła tłumacza literackiego i już na stałe wydobyła z cienia, w którym umieścił go Venuti. Przetarcie pierwszych szlaków i uformowanie „Translator Studies” rozszerzyło perspektywy badawcze w przekładoznawstwie. Zaczęto badać wpływ kultury (Bassnett, 2011) oraz społeczeństwa, w którym pracował tłumacz literacki (Michaela Wolf, 2006) na jego działalność przekładową. Nieodzownym elementem i poniekąd wypadkową badań nad uwikłaniem tłumacza w konteksty społeczno-kulturowe stało się opracowywanie pierwszych biografii translatorskich.

Dużą rolę w usystematyzowaniu procesu opracowywania biografii translatorskiej odegrały wnioski Renaty Makarskiej (2014), zaproponowała ona cztery segmenty, według których można tego rodzaju biografię zrekonstruować. Zgodnie z jej założeniami biografia translatorska, zwana również biografią tłumacza, powinna zawierać biografię językową, topobiografię, analizę sieci kontaktów wytworzonych np. z wydawcami, krytykami, autorami tekstów oryginalnych czy innymi agentami pola literackiego, a także opis pozaprzekładowych aktywności podejmowanych przez tłumacza. Biografia językowa ma też obejmować refleksję nad doświadczeniami tłumacza, dotyczącymi nie tylko języka, z którego przekłada, ale także języka ojczystego. Z biografią językową wiąże się topobiografia, czyli uwzględnienie w badaniach miejsca zamieszkania tłumacza oraz ewentualnych przeprowadzek, które mogły wpływać chociażby na naukę określonych języków obcych. Topobiografia zajmująca się aspektami geograficznymi powinna być z kolei dopełniona refleksją nad czasem i epoką, w której opisywanemu tłumaczowi przyszło żyć i pracować. Cztery segmenty zaproponowane przez Makarską są właściwie czterema wymiarami opisu biograficznego, który ma uchwycić specyfikę działalności translatorskiej.

Umiejscawianie tłumacza w konkretnym miejscu geograficznym na określonym terenie oraz w czasie i epoce to tylko część procedury badawczej, tłumacz nigdy nie działa na tych obszarach jako jednostka odosobniona i niezależna – otacza go społeczeństwo. Socjologowie przekładu, aby precyzyjniej umiejscawiać tłumacza literackiego w społeczeństwie, sięgnęli po teorię pól opracowaną przez francuskiego socjologa Pierra Bourdieu. Zgodnie z nią jednostki lub grupy o podobnych dążeniach, rywalizujące ze sobą, działają w jednym polu funkcyjnym według określonych i centralnych założeń oraz celów. Teoria ta jest poręcznym narzędziem do badania socjologicznych aspektów profesji tłumacza – przydaje się w rekonstrukcji miejsca tłumaczy literackich w społeczeństwie i w analizie sieci powiązań między nimi. Dzięki wykorzystaniu tej teorii stało się również możliwe zbadanie uwarunkowań oraz aspektów pozatekstowych wpływających na działalność przekładową Adama Mickiewicza.

Eberharter (2021) zaproponował dopełnienie badań biograficznych nad tłumaczami literackimi, uwzględniając kwestię ich tożsamości. Przez tożsamość tłumacza rozumie się postrzeganie go przez społeczeństwo i innych agentów w polu tłumaczeniowym, ale także postrzeganie translatora przez niego samego i jego samoumieszczanie się w określonym polu.

## Adam Mickiewicz w polu przekładowym

„Jeden może Mickiewicz wyróżnił się wśród tłumu gości w 80-tą rocznicę urodzin starca z Weimaru” (Ciechanowska 1949: 8). Tak Zofia Ciechanowska w artykule *Twórczość Goethego w Polsce* komentuje udział Mickiewicza w przyjęciu urodzinowym Goethego, ale zanim Mickiewicz tam się znalazł, musiał przejść długą drogę.

Adam Mickiewicz należał do Towarzystwa Filomatów, co odegrało kluczową rolę w jego zainteresowaniu się językiem niemieckim i niemiecką literaturą. Towarzystwo Filomatów, które początkowo zajmowało się jedynie rozwojem i propagowaniem nauki, miało w swych szeregach również kilka osob trudniących się twórczością literacką, co znacząco wpłynęło na poszerzenie obszaru zainteresowań i zakresu działalności całej grupy. Propagatorem literatury niemieckojęzycznej był Franciszek Malewski – wielbiciel utworów Friedricha Schillera. Szczególne zainteresowanie literaturą niemiecką wśród pozostałych członków Towarzystwa udało mu się rozbudzić około roku 1819. W tym też roku 21-letni Mickiewicz zaczął uczyć się u niego języka niemieckiego w ramach kursu prowadzonego dla Filomatów. Celem kursu miało być zdobycie narzędzia

służącego do rozwoju nauki, ale w Mickiewiczu rozbudziło dodatkowo zainteresowanie literaturą niemiecką – początkowo Schillerem, a później Goethem, który, jak wynika z korespondencji z Malewskim, bardziej przypadł mu do gustu (Ciechanowska 1925: 94).

Mickiewicz przykładał się do nauki niemieckiego, zachęcając do niej również kolegów literatów. Wkrótce powstają pierwsze przekłady. W kwietniu 1820 roku mierzy się z tekstem *Rękawiczki* Schillera. Przekład zostaje odebrany bardzo pozytywnie przez Filomatów<sup>1</sup>, co tylko podsyca zapał Mickiewicza do dalszej nauki. Zainteresowanie i fascynacja Schillerem znajduje odzwierciedlenie we wczesnej poezji Mickiewicza, uderzającej w tony ideałów filomackich oraz motywy miłosne (Ciechanowska 1925: 98). Następnie przychodzi czas na twórczość Goethego, która już do reszty go pochłania (Ciechanowska 1925: 99), prowadząc tym samym do „germanomanii” (Ciechanowska 1925: 104) – jak określał swój stan sam Mickiewicz.

Za sprawą Towarzystwa Filomatów Adam Mickiewicz miał dostęp do tekstów, również do literackich nowinek: *Cierpień młodego Wertera* i *Fausta* (Ciechanowska 1925: 99). Rozczytywał się w nich, początkowo bez zamiaru stworzenia przekładów, ale pod wpływem negatywnego wrażenia po lekturze *Wertera* w przekładzie Brodzińskiego sam podjął się tłumaczenia (Ciechanowska 1925: 101). Z kolei fragment *Fausta* (nie wiadomo dokładnie który, chociaż prawdopodobnie chodziło o *Prolog*) został przetłumaczony podczas pobytu Mickiewicza w Weimarze, kiedy to miał okazję oglądać tę sztukę na deskach teatru. Wspomniany fragment miał być włączony do późniejszego VIII tomu *Poezji* (1836), ale zaginął (Kurska 2017: 86). W roku 1823 Mickiewicz znalazł już wszystkie utwory Goethego i pragnął zdobyć je na własność (Ciechanowska 1925: 103).

Rzeczona „pielgrzymka” do Weimaru odbyła się pod wpływem fascynacji twórczością Goethego – to właśnie wtedy Mickiewicz uczestniczył w przyjęciu urodzinowym niemieckiego wieszca (1829). Wiadomo, że nie było to jednorazowe spotkanie i poeci mieli kilkakrotnie sposobność porozmawiać i wymienić się poglądami (Ciechanowska 1925: 100). Problem w tym, że o ile twórczość nowatorskiego wtedy Goethego zachwyciła Mickiewicza, o tyle nie można tego

---

<sup>1</sup> Z czasem przekład uznano za najlepszy nie tylko w gronie Filomatów, ale też krytyków literackich i czytelników. Okazało się, że mimo zmian, przeróbek i dostosowania oryginalnego tekstu do polskiej kultury Mickiewicz wykonał przekład umiejętnie. Figury stylistyczne zostały zachowane, co pozwoliło oddać specyficzną dla Schillera relację między formą a treścią utworu. Kleiner (1948) dostrzegł w przekładzie wprawna zabawę słowem i młodzieńczą werwę. Z kolei Szuman (1948) wskazywał na trafny dobór słów i wierne oddanie myśli oryginału przy jednoczesnym wyeliminowaniu dosłowności.

samego powiedzieć o poglądach politycznych niemieckiego twórcy (Ciechanowska 1925: 89), więc po bliższym poznaniu fascynacja mocno osłabła.

Echa „germanomanii” pozostały jednak w twórczości Mickiewicza już do końca. Fragmenty przekładów po modyfikacjach włączane były m.in. do *Pieśni-Filaretów, Dziadów, Nowego Roku, Wezwania*. Do przekładów, które nie były tylko elementami utworów własnych lub adaptacjami, należy przede wszystkim *Rękawiczka, Światło i ciepło, anakreontyki Nauka i Co to jest?, Don Carlos* (Szymdtowa 1955: 100). Pierwszymi i głównymi komentatorami efektów pracy translatorskiej poety byli członkowie Towarzystwa Filomatów, którzy z reguły pozytywnie przyjmowali efekty pracy Mickiewicza. Późniejsi badacze zajmujący się działalnością tłumaczeniową poety upatrują w nim tłumacza wykazującego się intuicją i wyczuciem językowym, który potrafi trafnie dobierać ekwiwalenty, bazując nie tylko na ich słownikowym, ale też kulturowym i zwyczajowym znaczeniu. Mickiewicz-tłumacz dokonuje modyfikacji i przesunięć, ale zachowuje artystyczny wydźwięk oryginału (Bąk 2004: 88).

Mickiewicz z tłumaczeniem literackim zetknął się po raz pierwszy, dokonując, w ramach zadania szkolnego, przekładu bajki Lafontaine’a (Szymdtowa 1955: 5). Później, już jako student, wielokrotnie podejmował się tłumaczeń. Będąc przekonanym o ich użyteczności, zachęcał również przyjaciół do podejmowania aktywności translatorskiej. W liście do Antoniego Odyńca pisał: „Szkoła, że zaniedbałeś tłumaczenia. Ja przynajmniej często w tej pracy znajdowałem nowe siły, nowe myśli i lubo nie skończyłem zaczętego tłumaczenia, wiele zawsze z niego korzystał” (Szymdtowa 1955: 129).

W kontekście tej wypowiedzi przekład literacki jawi się jako źródło inspiracji oraz narzędzie do doskonalenia warsztatu pisarskiego. W 1827 roku w recenzji przekładów utworów Dmitrijewa i Puszkina pt. *O polskich przekładach z Dmitrijewa i Puszkina* widać już sprecyzowaną opinię poety na temat tłumacza, który – by wprawnie oddać istotę oryginału – musi wykazywać się lekkością pióra oraz dogłębną znajomością języka, czyli posiadać „moc stylu, bogactwo wyrażań, harmonię wierszy” (Szymdtowa 1955: 180). Mickiewicz stosował się do własnych postulatów, oddając w swoich najlepszych przekładach artystyczną formę oryginału.

## Kontekst pracy translatorskiej Mickiewicza

Adam Mickiewicz pochodził z rodziny urzędniczej. Jego ojciec był adwokatem sądowym i komornikiem. Matka – córką ekonoma. Dzięki pochodzeniu miał możliwość kształcenia się i zdobywania wiedzy, co ówczesnie było dostępne tylko

nielicznym, dysponującym odpowiednim zapleczem finansowym lub koneksjami. To z kolei było nieodzownie związane z grupą społeczną, z której się takie osoby wywodziły. Najczęściej było to ziemiaństwo lub szlachta, w tym również zubożała, która stanowiła podstawę do wykształcenia się późniejszej inteligencji. Pochodzenie było zatem podstawą pozwalającą na naukę języków obcych, rozwój talentów oraz tworzenie sieci znajomości, dzięki którym Adam Mickiewicz założył m.in. Towarzystwo Filomatów. Przynależność do niego otwierała kolejne możliwości – naukę języka niemieckiego, poznawanie literatury niemieckojęzycznej oraz przede wszystkim pozyskiwanie trudno dostępnych tekstów oryginalnych, wykorzystywanych później do przekładów. Obracanie się w kręgach warszawskiej inteligencji umożliwiło mu poznanie Antoniego Odyńca, z którym wybrał się w podróż po Europie, w tym do wspomnianego Weimaru<sup>2</sup>. Wpłynęło to bezpośrednio zarówno na twórczość poetycką, jak i przekładową Mickiewicza, chociażby na przygaśnięcie zachwytu niemieckim wieszczem po osobistym spotkaniu. Okazało się, że Mickiewicz-patriota, mimo fascynacji dziełami Goethego, nie jest w stanie zaakceptować jego poglądów politycznych, co w efekcie zakończyło fazę „germanomanii” Mickiewicza i przesunęło jego zainteresowania w kierunku literatury angielskiej.

Co zatem z odpowiedzią na pytanie: Czy Mickiewicz wielkim tłumaczem był? Adam Mickiewicz zajmował się przekładem literackich tekstów niemieckojęzycznych na język polski, co pozwala nazwać go tłumaczem literackim. Okazał się tłumaczem wprawnym, działającym w sposób przemyślany, zarówno pod względem doboru tekstów, jak i strategii przekładowych, które w trakcie działalności wypracował. Jednakże tej działalności nie można uznać za jego profesję<sup>3</sup>, bo nie stanowiła celu samego w sobie. Przekład literacki służył Mickiewiczowi

---

<sup>2</sup> Przed podróżą po Europie Mickiewicz ponownie zafascynował się twórczością Goethego. Można nawet zakładać, że był to jeden z głównych powodów odwiedzenia Weimaru. Na odświeżenie tych zainteresowań miała wpływ ówczesna sytuacja w Moskwie. Był to moment rodzenia się romantyzmu i fascynacji wszystkimi dziełami Goethego, stanowiącymi bazę rozwoju epoki. Warto też wspomnieć, że kierowanie zainteresowań literackich w stronę Zachodu było u Mickiewicza spowodowane niechęcią władz zaboru rosyjskiego do jego twórczości, jej publikowania zakazywała tam cenzura. Ograniczało to możliwości rozwoju zarówno twórczości poetyckiej, jak i przekładowej Mickiewicza.

<sup>3</sup> Na początku XIX wieku na ziemiach polskich nie uznawano wykonywania tłumaczenia literackiego za rodzaj zawodu. Dopiero druga połowa XIX wieku przyniosła zmianę w tej kwestii i przekład literacki zaczęto traktować jak formę dorabiania przez inteligencję, przy jednoczesnym wykonywaniu innej stałej pracy zawodowej, np. urzędniczej czy nauczycielskiej. Należy też wspomnieć, że na początku XIX wieku nadal uważano poetów i prozaików za jedyne kompetentne osoby mogące podejmować się działalności

jako narzędzie do dopracowania twórczości własnej. Mickiewicz nie uważał się za tłumacza, nie wykonywał też przekładów na zlecenie, tłumaczenia nie były dla niego źródłem dochodu. Pracował wyłącznie w imię własnych idei i celów. Sam dobierał teksty, które przekładał i sam decydował o końcowej formie przetłumaczonego tekstu oraz jego późniejszym wykorzystaniu we własnych utworach. Upubliczniał też przekłady jako adaptacje czy klasyczne tłumaczenia bez elementów emulacyjnych.

Mimo że Mickiewicz nie nazywał siebie tłumaczem, to zdawał sobie sprawę, jak wymagające jest to zajęcie. Niejednokrotnie pisał o wyzwaniach stojących przed osobą podejmującą się przekładu literackiego. W oparciu o te opinie można wnioskować, że nie miał w pogardzie tłumaczy literackich lub kolegów literatów zajmujących się tłumaczeniem (co niejednokrotnie zdarzało się polskiej inteligencji z początku XIX wieku, która uważała taką działalność za stratę czasu i marnowanie literackiego potencjału, jaki powinien być ukierunkowany na twórczość własną, nastawioną na pokrzepianie serc Polaków w walce o niepodległość<sup>4</sup>).

Powstaje pytanie, czy działalność translatorska wpłynęła na warsztat pisarski poety? Zdecydowanie tak. Dzięki działalności przekładowej Mickiewicz czerpał inspirację do twórczości własnej i wprawiał się, by lepiej pisać autorskie utwory. Niejednokrotnie włączał elementy przekładów i adaptacji do własnych tekstów. Mowa tu chociażby o *Dziadach* części IV, które powstały w relacji z przekładem dwóch scen *Don Carlosa*. Mickiewicz tłumaczył z literatury niemieckiej głównie fragmenty utworów lirycznych (Ciechanowska 1925: 100). W dużej mierze fragmenty te ulegały przeróbkom i były później wykorzystywane w jego własnych utworach. Nie można tu jednak mówić o plagiacie, który kojarzy się z wykorzystywaniem fragmentów cudzych tekstów. Mickiewicz zapożyczał motywy, tworzył autorskie teksty w połączeniu czy w odpowiedzi na tekst przetłumaczony lub tworzył na kanwie przekładanego utworu. Takie zabiegi uchodzą za ćwiczenia w tworzeniu tekstów literackich, wyrażaniu artystycznych myśli czy też za podpatrywanie nowych literackich rozwiązań<sup>5</sup>. Przy okazji działalności

---

przekładowej. W związku z tym Mickiewicz miał jakoby „prawo” do wykonywania tłumaczeń literackich, chociaż nie było to uznawane za profesję.

<sup>4</sup> Sytuacja uległa całkowitej zmianie na ziemiach polskich dopiero pod koniec XIX wieku, kiedy to po upadku Powstania Styczniowego osłabł zapal literacki mający na celu podsycanie patriotycznego ducha w narodzie. Jednocześnie okazało się, że literatura polska przez lata zaniedbań jest pełna luk i opóźnień w stosunku do literatury Zachodu. W takiej sytuacji przekład literacki okazał się szybkim i doraźnym sposobem na sprawne podreperowanie stanu literatury rodzimej.

<sup>5</sup> Jak zauważa Zofia Ciechanowska, za klasyczny przekład literacki w obszarze literatury niemieckiej można uznać tłumaczenie tekstu Goethego pt. *Podróżny*.

translatorskiej Mickiewicz wprowadzał do polskiej literatury nowe trendy, nurty i motywy, co w szerszej perspektywie zaowocowało rozwojem polskiego romantyzmu i odświeżeniem rodzimej literatury zdominowanej przez klasycyzm.

## Wnioski

Aspekty społeczno-polityczno-kulturowe: rozbiory, stagnacja w życiu kulturalnym, cenzura, ograniczony dostęp do nowości wydawniczych, edukacja (w tym językowa, dostępna tylko dla zamożnych), rodzący się duch rewolucyjno-powstańczy, nadzieja na niepodległość, a zarazem melancholia i przygnębienie w narodzie podzielonym na trzy zabory, odegrały kluczową rolę w decyzji o podjęciu przez Mickiewicza działalności przekładowej z języka niemieckiego. Klimat panujący na początku XIX wieku na ziemiach polskich był idealnym tłem dla rozwoju romantyzmu, który zaglądał w głąb duszy zagubionego człowieka. Metafizyka, duchowość, emocje, ale też bunt przeciwko istnjącemu stanowi rzeczy i dostrzeżenie jednostki na tle narodu było istotą romantyzmu, który na ziemiach polskich trafił na wyjątkowo podatny grunt. Z racji tego, że w literaturze niemieckojęzycznej już od końca XVIII wieku rozkwitał Sturm und Drang (Okres burzy i naporu), oczywiste było sięgnięcie po wypracowane wtedy motywy. Schiller i Goethe pisali utwory zdające się przemawiać wprost do polskiej duszy<sup>6</sup>, więc nie dziwi zainteresowanie nimi członków Towarzystwa Filomatów, samego Mickiewicza i później szerszego (inteligenckiego) grona odbiorców. Gdyby nie splot pozatekstowych aspektów warunkujących pojawianie się przed Mickiewiczem określonych możliwości – jak chociażby członkostwo w Towarzystwie Filomatów, kurs języka niemieckiego i w końcu „połknięcie bakcyła” zaszczepionego w Towarzystwie przez Małewskiego oraz dostarczania przez nich coraz to nowych utworów niemieckojęzycznych, nie mielibyśmy szansy na poznanie Adama Mickiewicza jako wprawnego tłumacza literatury niemieckiej. Mimo że on sam nie widział w sobie tłumacza literackiego, a poetę doceniającego pożyteczność przekładu w nauce pisarstwa, tłumaczem był bez wątpienia.

---

Był to: „[...] pełnowartościowy przekład, bo i całkowity, i wierny, i artystycznie wymowny [...]” (Ciechanowska 1925: 100).

<sup>6</sup> Chociaż pochodzili z kraju będącego dla Polski zaborcą.



## Bibliografia

- Bassnett Susan (2011), *The Translator as Cross-Cultural Mediator*, Oxford.
- Bąk Magdalena (2004), *Warsztat Mickiewicza tłumacza*, [w:] Marek Piechota, Janusz Ryba (red.), *Od oświecenia ku romantyzmowi i dalej... : autorzy, dzieła, czytelnicy*, Katowice, s. 72–88.
- Chesterman Andrew (2009), *The Name and Nature of Translator Studies*, „Hermes – Journal of Language and Communication Studies”, nr 42, s. 13–22.
- Ciechanowska Zofia (1925), *Mickiewicz a Goethe. Ze studiów nad znajomością Goethego w Polsce*, Lwów.
- Ciechanowska Zofia (1949), *Twórczość Goethego w Polsce*, „Twórczość. Miesięcznik literacko-krytyczny”, nr 8, s. 81–95.
- Eberharder Markus (2021), *Translator Biographies as a Contribution to Translator Studies. Case Studies from Nineteenth-century Galicia*, [w:] Klaus Kaindl, Waltraud Kolb, Daniela Schlager (red.), *Literary Translator Studies*, Amsterdam–Philadelphia, s. 73–88.
- Gouanvic Jean-Marc (2005), *A Bourdieusian Theory of Translation, or the Coincidence of Practical Instances Field, ‘Habitus’, Capital and ‘Illusio’*, „The Translator”, t. 11, nr 2, s. 147–166.
- Heilbron Johan, Sapiro Gisele (2007), *Outline for Sociology of Translation: Current Issues and Future Prospects*, [w:] Michaela Wolf, Alexandra A. Fukari (red.), *Constructing a Sociology of Translation*, Amsterdam, s. 93–107.
- Kita-Huber Jadwiga, Makarska Renata (red.) (2020), *Wyjść tłumaczowi naprzeciw. Miejsce tłumacza w najnowszych badaniach translologicznych*, Kraków.
- Kleiner Juliusz (1948), *Mickiewicz*, Lublin.
- Kurska Anna (2017), *Mickiewicz i „duch luterski”*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, nr 60, s. 85–96.
- Pym Anthony (2004), *On the Social and the Cultural in Translation Studies*, [w:] Anthony Pym et al., *Sociocultural Aspects of Translating and Interpreting*, Amsterdam.
- Pym Anthony (2009), *Humanizing Translation History*, „Hermes – Journal of Language and Communication Studies”, nr 42, s. 23–48.
- Szuman Stefan (1948), *O kunszcie i istocie poezji lirycznej*, Łódź.
- Szmydtowa Zofia (1955), *Mickiewicz jak tłumacz z literatur zachodnio europejskich*, Warszawa.
- Venuti Lawrence (1995), *The Translator’s Invisibility. A History of Translation*, New York–London.
- Wolf Michaela (red.) (2006), *Übersetzen – Translating – Traduire: Towards a „Social Turn”?*, Repräsentation – Transformation. Translating across Cultures and Societies, t. 1, Wien–Berlin.